

STOART żądał opłat za muzykę w bibliotekach

3 września 2015

Czy odsłuchiwanie muzyki w bibliotece, na słuchawkach, jest publicznym odtworzeniem? STOART uznał, że tak jest i biblioteki powinny zapłacić. Biblioteki postanowiły dążyć sprawę.

Prawo autorskie i roszczeniowi artyści (lub ich przedstawiciele) stają się coraz większym problemem dla instytucji kultury, w tym dla bibliotekarzy. Dziennik Internautów opisywał już takie zjawiska jak żądanie od bibliotek ogromnych pieniędzy za drobne naruszenia. Teraz przyszła pora na kolejne zjawisko, jakim jest domaganie się od bibliotek pieniędzy za odtwarzanie muzyki.

Bibliotekarski serwis EBIB.pl opisuje dwa przypadki, w których organizacja zbiorowego zarządzania STOART kontaktowała się z bibliotekami w sprawie konieczności odprowadzania tantiem za publiczne odtwarzanie muzyki w bibliotece.

Sprawa dotyczyła przynajmniej dwóch bibliotek. W przypadku biblioteki w Rudzie podstawą dochodzenia wynagrodzenia miało być posiadanie przez bibliotekę radioodbiornika. Z kolei w przypadku biblioteki w Siemiatyczach STOART uznał, że biblioteka powinna płacić za możliwość odsłuchania muzyki z komputera przez słuchawki(!). Trzeba przyznać, że STOART ma bardzo oryginalną wizję „publicznego odtwarzania” muzyki.

Biblioteki postanowiły zwrócić się z pytaniami o tę sytuację do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ministerstwo przedstawiło swoje odpowiedzi, które możemy znaleźć na stronie EBIB.

W opinii MKiDN dotyczącej biblioteki w Rudzie przywołano m.in. słynny wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE, dotyczący

odtworzenia muzyki w gabinecie dentystycznym. Przypomnijmy, że Trybunał nie uznał takiego działania za „publiczne udostępnianie” dzieł, choćby ze względu na ograniczony krąg odbiorców, a także ze względu na to, że dentysta nie zarabia na muzyce. Wyrok w sprawie dentysty stanowił podstawę dla polskiego wyroku w sprawie Fryzjer vs ZAiKS.

Biblioteka, podobnie jak fryzjer, też nie zarabia na muzyce. Szczerze powiedziawszy biblioteka w ogóle nie działa dla zysku. W odpowiedzi udzielonej bibliotece przedstawiciel ministerstwa zapowiedział: „Przedstawione przez Panią materiały będą stanowiły przedmiot badania pod kątem prawidłowego sprawowania zarządu przez Stowarzyszenie Stoart”.

W przypadku biblioteki w Siemiatyczach również przywołano wyroki TSUE. Wspomniano też, że jeśli biblioteka wymaga używania słuchawek to naprawdę trudno mówić o publicznym udostępnianiu. Przedstawiciel ministerstwa poprosił bibliotekę o przedstawienie materiałów, które dotyczyły nakłaniania biblioteki do płacenia tantiem.

Dziennik Internautów pytał STOART o tę sprawę. Otrzymaliśmy od Włodzimierza Wiśniewskiego, Dyrektora Biura Wykonawczego ZAW STOART, oświadczenie o następującej treści: „STOART pobiera opłaty od bibliotek tylko w przypadku prowadzenia przez nie komercyjnych (odpłatnych) zajęć grupowych (np.: zajęcia taneczne, teatralne) lub gdy biblioteka prowadzi dodatkową, odpłatną działalność gospodarczą i udostępnia swoim klientom możliwość słuchania muzyki z dowolnego źródła dźwięku (np. radio) w pomieszczeniu ogólnodostępnym (np.: poczekalnia). Za odsłuchanie przez czytelnika pliku dźwiękowego z komputera na stanowisku czytelniczym STOART nie pobiera opłat. Stanowisko STOART w tej sprawie jest zbieżne ze stanowiskiem MKiDN.”

Oświadczenie odnosi się do stanu teraźniejszego. Przedstawiciel STOART nie odniósł się do pytania o to, czy stowarzyszeniu zdarzało się w przeszłości żądać opłat za samo odtwarzanie ze stanowisk komputerowych. Można chyba uznać, że

takie rzeczy nie powinny się zdarzać w przyszłości.

W tym miejscu chciałbym przypomnieć, że całkiem niedawno pisaliśmy o potrzebie dostosowania prawa autorskiego do potrzeb bibliotek i muzeów. Problem mało kogo interesuje, a tymczasem bibliotekarze mogą się bać. Jeśli biblioteki nie zyskają pewności prawnej związanej ze swoimi działaniami, mogą albo popaść w bezczynność albo ryzykować. Jedno i drugie nie jest dobre.

„Kwoty, jakie naliczył STOART bibliotekom nie są duże, ale w tym przypadku chodzi o zasadę – nie płacimy za to za co nie musimy a także o dyscyplinę finansów publicznych, na straży której stoją wszyscy bibliotekarze. Przy okazji tej sprawy należą się słowa uznania zarówno dla pań bibliotekarek, zwłaszcza dla Pani Ewy Nowik, dyrektor Biblioteki Miejskiej w Siemiatyczach, które zdecydowały, że sprawę należy zbadać i wyjaśnić” – podsumowuje EBIB.

Autorstwo: Marcin Maj

Na podstawie: www.ebib.pl

Źródło: DI.com.pl